

Ukraińcy atakują Flotę Czarnomorską. 568. dzień wojny

Andrzej Wilk, Piotr Żochowski

13 września siły ukraińskie przeprowadziły kombinowany atak na rosyjskie obiekty w Sewastopolu i operującą na Morzu Czarnym korwetę rakietową „Wasilij Bykow”, wykorzystując do niego nawodne drony kamikadze i pociski manewrujące Storm Shadow. W rezultacie uderzenia rakiet w stocznię remontową w Sewastopolu uszkodzone zostały przebywające w suchym doku okręty – desantowy „Mińsk” (atak zniszczył górną część nadbudówki wraz ze znajdującymi się na niej instalacjami) oraz podwodny „Rostow-na-Donu” (ucierpiała dziobowa część kadłuba). Rosjanie powiadomili o unieszkodliwieniu siedmiu z 10 pocisków Storm Shadow i trzech bezzałogowców (wszystkich użytych). Kolejnej doby ukraińskie nawodne drony kamikadze zaatakowały bliźniaczą korwetę „Siergiej Kotow”. Najeźdźcy donosili o zniszczeniu wszystkich pięciu dronów, z kolei Zarząd Komunikacji Strategicznej armii ukraińskiej informował, że zaatakowano dwie korwety i „są pewne uszkodzenia” (nie potwierdza tego dostępny materiał filmowy). 14 września Ukraińcy przeprowadzili także kombinowany atak na zgrupowanie obrony powietrznej wroga w rejonie Eupatorii na Krymie, początkowo wykorzystując drony kamikadze (Rosjanie deklaruwali zestrzelenie wszystkich 11), a następnie uderzając dwiema rakietami Neptun. Zgodnie z pierwszym komunikatem Służby Bezpieczeństwa Ukrainy trafione zostały wyrzutnie „S-300/400”, niemniej później w ukraińskiej przestrzeni informacyjnej mówiono wyłącznie o systemach S-400. Najprawdopodobniej zniszczona została co najmniej jedna z wyrzutni.

13 września rosyjskie drony kamikadze ponownie zaatakowały porty Reni i Izmaïł w delcie Dunaju. Doszło do zniszczenia kolejnych obiektów infrastruktury przyportowej, a siedem osób zostało rannych. Kilka bezzałogowców uderzyło też w cele w obwodzie sumskim. Według informacji zbiorczej Sztabu Generalnego armii ukraińskiej obrońcy mieli zestrzelić 35 z 47 atakujących dronów Shahed-136/131. Następnej doby rosyjskie drony kamikadze uderzyły w obwodach dniepropetrowskim (m.in. w miasto Dniepr), zaporoskim i sumskim, a ukraińskie Dowództwo Sił Powietrznych deklaroowało unieszkodliwienie 17 z 22 wykorzystanych przez agresora „shahedów”. Z kolei 15 września celem ataku były obwody chmielnicki i winnicki, a obrona powietrzna miała zestrzelić wszystkie 17 bezzałogowców. Według ukraińskiego Sztabu Generalnego częstotliwość ataków rakietowych zmniejszyła się – z siedmiu 12 września (po południu i wieczorem tego dnia celem uderzeń było Zaporozże, m.in. rakietą Iskander trafiła w obiekt infrastruktury) do dwóch na dobę w kolejnych dniach.

15 września Sztab Generalny armii ukraińskiej i operująca na południowy zachód od Bachmutu 3 Brygada Szturmowa poinformowały o ponownym zajęciu Andrijiwki. W poprzednich dniach Rosjanie mieli przeprowadzić udany kontratak, w którym odepchnęli

obrońców od linii kolejowej Bachmut–Gorłówka, dzięki czemu wyparli ich także z Kliszczijiwki (wojska walczących stron kontrolują przeciwległe obrzeża tej osady). W rejonie tym wciąż trwają zacięte walki. Nie potwierdziły się wcześniejsze doniesienia o zajęciu przez Ukraińców Opytnego na południowy zachód od Awdijiwki. Z komunikatów ukraińskiego Sztabu Generalnego wynika ponadto, że działające tam siły ukraińskie zostały odepchnięte na północ i powstrzymują agresora w pobliżu miejscowości Łastoczkyne na zachód od Awdijiwki. Według niektórych źródeł obie strony miały się zaktywizować na południe i południowy wschód od Siewierska, lecz swoje położenie zmieniły nieznacznie. Na pozostałych kierunkach działań nie doszło do istotnych zmian, przy czym zgodnie z komunikatami ukraińskiego Sztabu Generalnego na południe od Orichiwa i Welykiej Nowosiłki siły wroga miały przeprowadzić serię nieudanych kontrataków. Z obwodu zaporoskiego docierają natomiast informacje o rozbudowie pozycji obronnych najeźdźców.

13 września Ministerstwo Obrony Wielkiej Brytanii przekazało, że Rosja przenieśli na Ukrainę pierwsze pododdziały nowo formowanej 25 Armii Ogólnowojskowej (AO) wcześniej, niż to pierwotnie planowano (według Londynu Rosjanie zamierzali rozwinąć jednostki 25 AO na Ukrainie w grudniu). Za powód uznano zbyt duże rozciągnięcie sił rosyjskich na froncie, na którym Ukraińcy atakują w trzech miejscach. 25 AO ma stworzyć rezerwę dającą dowództwu agresora większą swobodę operacyjną. Informację potwierdził rzecznik ukraińskiego wywiadu wojskowego Andrij Jusow. Zaznaczył jednak przy tym, że przyczyną kierowania do obwodu ługańskiego jednostek 25 AO są poniesione tam przez przeciwnika wysokie straty osobowe.

13 września Urząd Kanclerski powiadomił o przekazaniu Kijowowi kolejnej partii uzbrojenia, sprzętu i innego wyposażenia w ramach szeroko pojętego wsparcia wojskowego. Znalazło się w niej m.in. 20 bojowych wozów piechoty Marder 1A3 wraz z amunicją, dwa wozy zabezpieczenia technicznego WiSENT 1, 20 dronów rozpoznawczych RQ-35 Heidrun, 3 tys. pocisków artyleryjskich kalibru 155 mm oraz 1,5 mln sztuk amunicji do broni strzeleckiej. Dzień wcześniej Reuters poinformował o duńskich planach dostarczenia Ukrainie do końca 2025 r. pomocy wojskowej o wartości prawie 5,8 mld koron (ok. 830 mln dolarów) – 4,3 mld koron do końca br., 1,4 mld koron w 2024 r. i 52 mln koron w 2025 r. Ma ona obejmować m.in. dostawy czołgów, bojowych wozów piechoty i armat przeciwlotniczych. 14 września brytyjski resort obrony potwierdził przekazanie Kijowowi partii ciężkich dronów do transportu ładunków Malloy T400. Tego samego dnia Pentagon oznajmił, że do końca września w USA rozpocznie się szkolenie językowe przyszłych ukraińskich pilotów i personelu obsługi naziemnej myśliwców F-16.

Również 13 września prezydent Wołodymyr Zełenski zapowiedział, że w przyszłym roku Ukraina planuje zwiększyć wydatki budżetowe na przemysł zbrojeniowy, w szczególności produkcję dronów i uzbrojenia. Wydatki wojskowe mają być nie mniejsze niż w tym roku i wynosić minimum 1,6 bln hrywien (43,3 mld dolarów). Następnego dnia premier Denys Szmyhal oznajmił, że rząd skierował do parlamentu projekt ustawy zakładającej przeznaczenie na krajową produkcję bezzałogowców i uzbrojenia dodatkowe 25,8 mld hrywien (700 mln dolarów) w tym roku oraz 93,7 mld hrywien (2,54 mld dolarów) w przyszłym.

„The New York Times”, powołując się na wysoko postawionych urzędników amerykańskich, opublikował 13 września materiał o znaczącym wzroście rosyjskiej produkcji zbrojeniowej.

Zachodnie sankcje miały wpłynąć na spowolnienie wytwarzania, głównie rakiet, w ciągu pierwszego półrocza od rozpoczęcia pełnoskalowej agresji na Ukrainę. Pod koniec 2022 r. ponownie zaczęło ono jednak nabierać tempa, a Rosjanie nauczyli się obchodzić restrykcje i sprowadzają niezbędne komponenty przez państwa trzecie (wymieniono Armenię i Turcję). Produkcja uzbrojenia w Rosji miała przekroczyć wskaźniki przedwojenne. Oprócz rakiet jako przykład podano czołgi, których wcześniej mogła ona wytworzyć rocznie 100, a obecnie 200. Rosjanie mają też zbliżyć się do poziomu umożliwiającego produkcję 2 mln sztuk amunicji artyleryjskiej rocznie – dwukrotnie więcej niż przed wojną. Rozmówcy gazety podkreślili przy tym, że to nadal dużo mniej, niż wynosi zużycie pocisków, które w 2022 r. sięgnęło 10 mln. Następnego dnia podobny materiał zamieścił Business Insider – powołując się na wysokiego urzędnika estońskiego resortu obrony, wskazano w nim, że aktualnie Rosja wytwarza siedmiokrotnie więcej amunicji artyleryjskiej niż USA i Europa łącznie. W tekście podkreślono, że rosyjska produkcja kosztuje dużo mniej niż zachodnia, ale dostarczane wyposażenie jest gorszej jakości.

13 września Rosja ogłosiła, że część bułgarskiej strefy ekonomicznej na Morzu Czarnym zostanie do końca września br. zamknięta dla żeglugi ze względu na planowane ćwiczenia wojskowe. W reakcji minister obrony Bułgarii Todor Tagarew uznał ten krok za prowokację, po czym dodał, że obecnie nie ma bezpośredniego ryzyka ani groźby rosyjskiego ataku na statki handlowe na bułgarskich wodach terytorialnych. Wydanie ostrzeżenia o zakazie żeglugi to demonstracja siły i rzekomych zdolności do kontrolowania sytuacji na Morzu Czarnym na styku z państwami NATO.

Dzień wcześniej prezydent Zełenski podpisał dekret o sprawdzeniu zasadności wszystkich decyzji potwierdzających niezdolność do służby wojskowej wydanych przez wojskowe komisje lekarskie od 24 lutego 2022 r. Nadzór nad kontrolą powierzono sekretarzowi Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Ukrainy, a bezpośrednie działania mają przeprowadzić Ministerstwo Zdrowia i organy ścigania. Wcześniej zapowiedziano, że nazwiska lekarzy, którzy wystawili fałszywe dokumenty, oraz osób uchylających się od poboru zostaną upublicznione.

Niezależny ukraiński portal Naszi Hroszi przedstawił 15 września wyniki śledztwa dziennikarskiego demaskującego proceder uzyskiwania w obwodzie lwowskim zezwoleń na wyjazd za granicę poborowych za pośrednictwem organizacji humanitarnych. Zidentyfikowano ponad 2200 mężczyzn, którzy opuścili kraj na podstawie zezwoleń Lwowskiej Obwodowej Administracji Państwowej wydanych za pośrednictwem elektronicznego systemu Szlak, przeznaczonego dla kierowców ciężarówek. Według różnych szacunków uzyskanie fałszywego zaświadczenia kosztuje 3–5 tys. dolarów od osoby.

14 września niezależny białoruski kanał informacyjny Biełaruskij Hajun oznajmił, że pod koniec miesiąca spodziewane są w kraju zakrojone na szeroką skalę ćwiczenia wojskowe. Wezmą w nich udział cztery brygady zmechanizowane oraz 336 Brygada Artylerii Rakietowej, wyposażona w systemy Smiersz i Polonez.

Tego samego dnia w Kijowie pracę rozpoczęło biuro terenowe Międzynarodowego Trybunału Karnego. Prokurator generalny Ukrainy Andrij Kostin stwierdził, że działalność biura przyczyni się do zwiększenia skuteczności reagowania na zbrodnie, które najeżdźcy w dalszym ciągu popełniają na Ukrainie. Oświadczył przy tym, że organy ścigania

zarejestrowały już ponad 104 tys. przypadków rosyjskich zbrodni wojennych.

Komentarz

- Uderzenie na doki stoczni remontowej w Sewastopolu jest przede wszystkim sukcesem wizerunkowym. W odróżnieniu od sierpniowych ataków na lotnisko w Pskowie, a wcześniej bazę Floty Czarnomorskiej w Noworosyjsku atakowane obiekty nie stanowiły obecnie dla Ukraińców zagrożenia, a potwierdzony stopień zniszczeń podważa doniesienia o nieopłacalności naprawy (choć biorąc pod uwagę praktykę funkcjonowania rosyjskiego przemysłu stoczniowego, remonty mogą potrwać kilka lat). Atak nie miał też związku z działaniami prowadzonymi przez siły ukraińskie na południu, co pozwala przyjąć, że jego głównym celem było podniesienie morale. Przeprowadzone 13 i 14 września uderzenia na inne obiekty na Krymie i Morzu Czarnym po raz kolejny potwierdziły, że Ukraińcom coraz trudniej jest osiągać sukces w bezpośrednim ataku na siły wroga w głębi operacyjnej (poza rejonami walk i bezpośrednim zapleczem agresora). Z drugiej strony działania te ponownie udowodniły, że Rosjanie nie są przygotowani do odparcia uderzeń na nieatakowane wcześniej cele, jak również na zastosowanie przez siły ukraińskie nowej taktyki, mimo że sami stosują podobną – wykorzystują drony do uaktywnienia systemów obrony powietrznej, w które następnie uderzają rakietami.
- Ujawnienie w obwodzie lwowskim schematu korupcyjnego to kolejny sygnał potwierdzający, że reżim stanu wojennego nie wpłynął na ograniczenie negatywnych zjawisk. Kwestia skutecznego zwalczania tego procederu staje się problemem wizerunkowym dla prezydenta Zełenskiego. W opublikowanym 11 września sondażu Fundacji Demokratyczne Inicjatywy 78% respondentów uznało, że to on ponosi bezpośrednią odpowiedzialność za korupcję w administracji rządowej i wojskowej. Należy oczekiwać, że w reakcji na rosnące rozczarowanie społeczne władze zintensyfikują operacje antykorupcyjne obejmujące nie tylko administrację państwową, lecz także niektóre organizacje pozarządowe wykorzystujące akcje humanitarne do nadużyć finansowych.

Monitor
dostaw broni

Zobacz

